



No i stało się! Przyszła! W nocy z 20 na 21 marca słońce wchodzi w znak Barana. Zaczyna się astronomiczna wiosna, pora roku od zarania dziejów oczekiwana z niecierpliwością i witana z radością. Wypatrujemy bocianów — zwiastunów wiosny i idziemy topić Marzannę. Śniegi w tym roku stopniały już jakiś czas temu, trawa powolutku zaczyna się zielenić, a ptaki coraz głośniej i liczniej radośnie ćwierkają. Dziś wiemy, że taka jest kolej rzeczy, ale nasi pradziadkowie myśleli trochę inaczej. Sądzieli, że wiosna nadejdzie szybciej, jeśli jej w tym pomogą. Dlatego przygotowywali się do niej bardzo starannie.



Kilka słów o Marzannie

Dawniej wierzono, że czwarta niedziela Postu poprzedzającego Wielkanoc jest dniem walki zimy z wiosną. Dzień ten określano mianem śmiertelnej niedzieli. Tego dnia dokonywało się zwycięstwo życia nad śmiercią, dzień uzyskiwał przewagę nad nocą, a jasność nad ciemnością. Śmiertelna niedziela otwierała ciekawy okres obrzędowy, zwany Śródpociem. Najważniejszym wydarzeniem Śródpociem było topienie Marzanny — personifikacji zimy i śmierci. Marzanna jest zwana również Moreną, Marzaniokiem, Śmiercicha, Śmiertką, Śmierteczka, Śmiercią. Wszystkie nazwy, w mniej lub bardziej dosłowny sposób, odwoływały się do zmory, moru, śmierci, ponieważ Marzanna była uważana właśnie za uosobienie śmierci, zimy i chorób.



Topiono ją pod koniec zimy lub tuż po pierwszych symptomach wiosny. Marzannę wynoszono ze wsi całą gromadą. Niesiono ją ponad głowami, albo wiezono na tacze.

*Śmierć się wiję u płotu,
szukając kłopotu.*

Kukłę wyobrażającą postać ludzką palono lub wrzucano w nurt rzeki, stawu, jeziora. Topiono ją po uprzednim rozebraniu z szat i wzniesieniu do nieba. Potem Marzannę oddawano wodzie, a właściwie jej władcom, od których zależało powodzenie pracy włożonej w uprawę ziemi. Do Marzanny podchodzono z szacunkiem. Jej resztki rozrzucano po polach, bo wierzono, że dzięki temu ziemia będzie obficiej owocować.

*Kiedy się rozgniewa
groźna Pani Zima,
Zmienia się w Marzannę
i władać zaczyna.
Sypie gęstym śniegiem,*



*wody skuwa lodem,
Sroga, rozgniewana,
powiewa wciąż chłodem.
Marzanno, Marzanno,
odpływaj, prosimy!
Nie chcemy już więcej
żadnych śladów zimy!*



Zagadka

*Z lodu uwalnia się
rzeka
I ze snu budzą się
drzewa,
Ptaki wracają z daleka,
Będą więc gniazda
i śpiewać;
Sady zabiela się kwieciami...*

CZY WIECIE, ŻE...

gęsi indyjskie lecą nad Himalajami na wysokości 9 000 metrów n.p.m., a łabędzie na wysokości 8 200 metrów? Trochę niżej, bo na wysokości 4 800 metrów lecą bociany białe.

ALE DOWCIP!

*Nauczyciel pyta
dzieci w klasie:
— Czy wiecie, jaki
ptak nie buduje
gniazd?
Zgłasza się Mądryła:
— Tak! To kukułka!
Nauczyciel:
— A czemu nie buduje?
— No, bo mieszka w
zegarach.*

Dziecko w sieci

Internet nie jest sam w sobie niebezpieczny ani zły, ale źli ludzie mogą go wykorzystywać w niewłaściwy sposób (podobnie, jak każdą inną rzecz stworzoną przez człowieka). Właśnie tacy ludzie zagrażają dzieciom (i nie tylko!) w sieci.

Nigdy nie wiadomo, kto jest po drugiej stronie. Najczęstsze zagrożenia, na jakie narażone są dzieci w Internecie to:

- kontakt z treściami pornograficznymi;
- kontakt z materiałami epatującymi przemocą;
- kontakt z pedofilami;
- uzależnienie od Internetu;
- kontakt z internetowymi oszustami;
- nieświadome uczestniczenie w działaniach niezgodnych z prawem;
- konsekwencje finansowe (np. korzystanie z dilerów).

ZASADY BEZPIECZEŃSTWA



1. Jeśli nie musicie, nie ujawniajcie prawdziwych danych, a jeśli takie informacje są wymagane, zapytajcie rodziców, czy możecie je podać w tej konkretnej sytuacji.

2. Pamiętajcie o tym, że tak naprawdę wcale nie znacie osób spotkanych w sieci, a to, co piszą o sobie, nie musi być prawdą.

3. Nie zapominajcie też, że w każdej chwili możecie się wylogować, kiedy coś Was zdenerwuje lub sprawi, że poczujecie się zakłopotani.

4. Główne zasady obowiązujące wszystkich użytkowników Internetu:

- myśl (!); * nie działaj na czyjąś szkodę; * nie nadużywaj Internetu.

5. Jeżeli w sieci przytrafi się Wam coś, co sprawi, że poczujecie się zakłopotani, urażeni, albo w jakikolwiek sposób skrzywdzeni, powiedzcie o tym rodzicom. Oni będą wiedzieli, co zrobić.

6. W Internecie można znaleźć mnóstwo materiałów, z których nie można korzystać bez zapłacenia, bo jest to po prostu kradzież, za którą grożą surowe kary.

7. Rodzice wiele Was nauczyli, teraz Wy możecie zrobić coś dla nich. Pokażcie im, jakie możliwości kryją się w Internecie, a na pewno ułatwie im życie.

Być przyjacielem

- Być przyjacielem — to umieć patrzeć na drugiego w chwilach radości i w chwilach smutku oraz potrafić dzielić z nim te chwile.
- Być przyjacielem — to umieć dostrzegać dobro i piękno, które posiada każda istota, i potrafić je podziwiać.
- Być przyjacielem — to prosić o przebaczenie, przebaczać i umieć o tym zapomnieć.
- Być przyjacielem — to znaczy stanąć u boku tego, kto stracił wszelką nadzieję i darzyć go miłością.



Książka to najlepszy przyjaciel

BAJKA O PANU ZEGARZE AUTORSTWA LECHA TKACZYKA

Komiks został napisany z myślą o ciekawych świata, lubiących zdobywać nowe umiejętności i kochających przygodę. Dzięki niemu każdy młody człowiek na-



uczy się sprawnie odczytywać godziny i zapozna się z fascynującą historią skłóconych zegarów.

Lech Tkaczyk, autor tekstu, w prosty i przystępny sposób tłumaczy, po co i jak mierzy się czas. Ponadto, odpowiada na pozornie proste pytania: „Kto naprawia zepsute sprężyny?”, „Kiedy brzmi hejnał mariacki?”, „Ile razy kuka kukułka?”. Za sprawą ciekawej fabuły i wartkiej akcji oddaje dynamikę codziennego życia i ukazuje relacje między bohaterami w sytuacji konfliktu. Warto tutaj dodać, że książeczka jest ładnie ilustrowana.

Przyjemnej lektury!

SPAUDOS,
RADIJO IR
TELEWIZIJOS
RĖMIMO
FONDAS

